

Witold Molik

"Pompeja polska. Z dziejów archeologii wielkopolskiej XIX wieku: działalność Albina hr. Węsierskiego i Zbigniewa hr. Węsierskiego-Kwileckiego", Jerzy Fogel, Poznań 1992 : [recenzja]

Studia Lednickie 3, 341-342

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

IV. RECENZJE I POLEMIKI

Jerzy Fogel, „*Pompeja polska*”. Z dziejów archeologii wielkopolskiej XIX wieku: działalność Albina hr. Węsierskiego i Zbigniewa hr. Węsierskiego-Kwileckiego. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 1992, ss. 132.

W dziejach polskiej archeologii w XIX i początkach XX wieku niejedną ważną kartę zapisali mecenaszi ze sfer arystokratycznych. U podstaw ich działalności na tym polu leżało nie tylko zaspokojenie własnej naturalnej ciekawości, lecz także — a często przede wszystkim — przekonanie o swoistym posłannictwie i obowiązku służenia zniewolonemu przez zaborców narodowi. Zwłaszcza w dziewiętnastowiecznej Wielkopolsce, gdzie środowisko profesjonalnych badaczy polskiej narodowości było bardzo szczupłe, działalność archeologów — amatorów z warstwy ziemiańskiej miała duże znaczenie.

Ową nie docenianą przez historyków archeologii działalność stara się od szeregu lat wydobyć z zapomnienia Jerzy Fogel, słusznie twierdząc, że „pozainstytucjonalna aktywność ziemiaństwa walnie decydowała o obliczu archeologii wielkopolskiej aż do wybuchu pierwszej wojny światowej”. Jest on autorem dwóch wnikliwych i solidnie udokumentowanych rozpraw, ukazujących udział w rozwoju polskiej archeologii Tytusa i Jana Działyńskich.¹ W ocenianej książce przedstawił natomiast mniej jeszcze znaną działalność na tym polu Albina Węsierskiego i Zbigniewa Węsierskiego-Kwileckiego.

Albin Węsierski cieszył się dużym autorytetem w polskich kręgach archeologicznych dzięki zasługom położonym dla ratowania i zbadania tajemnic Ostrowa Lednickiego. Jego syn Zbigniew, który odziedziczył w 1860 roku ordynację we Wróblewie k. Szamotuł, zgodnie z nałożonym nań przez dziadka po kądzieli obowiązkiem przyjął drugie nazwisko Kwilecki, był twórcą wysoko ocenianej przez współczesnych kolekcji archeologicznej (przekazanej w 1909 roku Poznańskiemu Towarzystwu Przyjaciół Nauk).

Podstawę źródłową pracy stanowi unikalny w skali środkowoeuropejskiej zbiór dokumentów dotyczących badań na Ostrowie Lednickim, który przechowują: Biblioteka Kórnicka PAN (w wersji polskojęzycznej) i Archiwum Muzeum Archeologicznego w Poznaniu (w wersji niemieckojęzycznej). Autor wykorzystał też wiele źródeł drukowanych. Uwagę zwraca pieczołowitość, z jaką krok po kroku gromadził rozproszone w wielu źródłach i opracowaniach informacje o działalności obu wielkopolskich mecenasów i stworzonych przez nich kolekcjach archeologicznych. Można powiedzieć, że w ustalaniu faktów, w tym wielu istotnych szczegółów, wykazał się dedektywistyczną skrupulatnością. Świadczą o tym liczne, nawet nie we wszystkich przypadkach konieczne, odsyłacze.

Dużo trudności sprawiło J. Fogłowi zrekonstruowanie życiorysów obu bohaterów pracy. Zachowane źródła dostarczają na ten temat jedynie skąpych informacji. Konieczne okazało się więc wnioskowanie pośrednie, zwłaszcza gdy idzie o kwalifikacje intelektualne Albina Węsierskiego i Zbigniewa Węsierskiego-Kwileckiego. Autor przypuszcza, że posiadali oni wyższe wykształcenie. Zapewne — jak inni ówczesni synowie ziemiańscy — przewinęli się tylko co najwyżej przez wyższe uczelnie za granicą.

Zasadniczą część pracy tworzą rozdziały o działalności archeologicznej obu wielkopolskich mecenasów. J. Fogel ukazał w nich poszukiwania archeologiczne Albina Węsierskiego na Ostrowie Lednickim, jego kontakty z gronem fachowych konsultantów naukowych i stworzone przezeń „muzeum” archeologiczne w zakrzewskiej rezydencji; dalej opisał również szczegółowo działalność na polu archeologii Zbigniewa Węsierskiego-Kwileckiego i jego bardzo bogatą kolekcję archeologiczną, przechowywaną do 1909 roku we Wróblewskim pałacu.

¹ J. Fogel, Z dziejów archeologii wielkopolskiej XIX wieku: działalność Tytusa i Jana Działyńskich, FAP 20, 1970, s. 247–267; tenże, Z badań nad dziejami archeologii polskiej w połowie XIX i początku XX wieku (w kręgu mecenatu Działyńskich i Zamoyskich), tamże, 26, 1975, s. 169–179.

Zaprezentowane w tych rozdziałach ustalenia faktograficzne poszerzają w wydatnym zakresie dotychczasową wiedzę o dziejach polskiej archeologii w XIX i początkach XX wieku. J. Fogel wykazał przekonująco, że Albin Węsierski nabywając w 1856 roku Ostrów Lednicki i prowadząc na nim konsultowane z ówczesnymi polskimi i niemieckimi uczonymi (m.in. z Joachimem Lelewelem, Aleksandrem Przędzickim i Rudolfem Virchowem) badania archeologiczne uchronił ten cenny polski zabytek przed całkowitą dewastacją, co nie zawsze podnoszono w dotychczasowej literaturze przedmiotu. Za krzywdzące i niezgodne a faktami uznał oceny niektórych badaczy imputujące obu Węsierskim ignorancję archeologiczną. Wprost przeciwnie, dostrzegając niedostatki swojego wykształcenia i przygotowania do prowadzenia badań archeologicznych, byli oni mecenasami doceniającymi znaczenie kontaktów naukowych i współpracującymi z ówczesnymi uczonymi różnych specjalności.

Cenne uzupełnienie rozważań autora stanowią aneksy, ilustracje oraz zestawienia zakrzewskiej i wróblewskiej kolekcji archeologicznych, które z pewnością okażą się bardzo przydatne w dalszych badaniach.

Książka J. Fogla wzbogaca też w istotnym zakresie wiedzę o aktywności wielkopolskiego ziemiaństwa w XIX i początkach XX wieku. W publikacjach o polskim ruchu narodowym na ziemiach pod panowaniem pruskim nazwisko Węsierski do często wymienianych nie należy. Tymczasem dwóch przedstawicieli tego rodu uczyniło wiele dla uratowania polskiego dziedzictwa kulturowego, w tym zwłaszcza jednego z najcenniejszych pomników — Ostrowa Lednickiego, nazwanego przez A. Przędzickiego „Pompeją polską”. Okazuje się zatem, że grono ziemian wspierających rozwój rodzimej nauki i kultury było liczniejsze, niż wynika to z dotychczasowych prac na temat mecenatu kulturalnego w dziewiętnastowiecznej Wielkopolsce.

Witold Molik